

# DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68  
KASOWNIK GOSPOD. P. K. G. M. 6367A

## P. PREZYDENT Z RZĄDEM podejmuje ostateczną walkę z bezrobociem

**Doniesie narady międzyministerialne**

WARSZAWA 13. VII. W przedmym Rady ministrów odbyła się onegdaj o godz. 6-ej wieczorem konferencja pod przewodnictwem p. Premiera Bartla w sprawie walki z bezrobociem w kraju i planu zlikwidowania bezrobocia.

W konferencji wzięli udział prócz p. Premiera ministrowie: skarbu, przemysłu i handlu, robót publicznych, pracy, spraw wewnętrznych, kolei i rolnictwa.

Rozpatrzone szereg projektów i powzięto uchwałę, że z chwilą uzyskania odpowiedniej możliwości działania, Rząd przystąpi do energicznej walki z bezrobociem.

Zastanawiano się również nad sprawą uregulowania emigracji. Skonstatowano jednocześnie, że podane przez niektóre pisma wiadomości o pozbawieniu pracy naszych robotników we Francji nie są uzasadnione. 60 proc. robotników polskich we Francji pracuje bowiem w kopalniach

węgla i żelaza, których produkcja jest dla Francji niewystarczająca.

Sprawy poruszone na tej konferencji bardzo zainteresowały p. Prezydenta Mościckiego.

## Błysk sztyletów przy Primo de Riverze

**Krwawe starcie podczas przyjazdu dyktatora hiszpańskiego do Paryża**

PARYŻ, 13. 7. Wczoraj o 10 wieczorem przybył do Paryża dyktator hiszpański gen. Primo de Rivera, witany przez premiera Brianda, marszałka Petaina, poselstwo hiszpańskie i przedstawicieli władz.

W czasie odjazdu z dworca, znajdujący się w tłumie publiczności komuniści wznieśli wrogle okrzyki. W zamieszaniu, kilka osób, w tym dwu policjantów, otrzymało rany od sztyletów. Aresztowano 30 osób.

## Imię Piłsudskiego złotymi głoskami zapisane w dziejach Polski

*Jego rokosz --- zbawieniem kraju*

**Tak mówi prawniczy pisarz  
KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI**

P. Karol Hubert Rostworowski, znany dramaturg i pisarz, współredaktor „Głosu Narodu”, organu Ch.-Dem., wygłosił nie-

dawno w Łodzi odczyt o Marszałku Piłsudskim.

Odczyt był w pełni tego słowa sensacją.

P. Rostworowski zaznaczył na wstępie, że był przeciwnikiem Marszałka Piłsudskiego i chociaż na początku zdarzeń majowych uważał działalność Piłsudskiego za klęskę dla Polski, to dzisiaj milknie z obowiązku Polaka.

— Piłsudski postępował — mówi Rostworowski — jak Juliusz Cezar, jak Napoleon, jak Mussolini.

Jeżeli Piłsudski uchowa nas od rewolucji socjalnej — brzmiały słowa Rostworowskiego —

wtedy Piłsudski będzie jednym z największych mężów stanu Polski, wtemczas w historii zapisany będzie złotymi głoskami, wtemczas rokosz jego będzie się nazywał zbawieniem Polski.

Odczyt p. Rostworowskiego — jak brzmiały relacje pism — wygłoszony wobec słuchaczy prawniczych przyjęto żywym oklaskami, a prelegentowi zgotowano owacje.

## Przyjazd małżonki p. Prezydenta Rzeczypospolitej



Na dworcu kolejowym od lewej ku prawej: szef gabinetu cywilnego p. Car, jego zastępca dr. Świątalski, p. Michałowa-Mościcka (synowa Prezydenta), p. Prezydentowa Mościcka, p. Jeleński zastępca szefa prot. dypl., p. premierowa Bartłowa, St. Przędziński szef protokołu dyplomatycznego, pułk. Zahorak szef gabinetu wojskowego Prezydenta.

## Pani prezydentowa Mościcka

**z pani marszałkowej  
Piłsudskiej**

WARSZAWA 13. VII.

W pierwszym dniu swego pobytu w stolicy małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej p. Michałowa Mościcka złożyła wizytę u pani marszałkowej Piłsudskiej w Sulejówku.

Zapowiedziane na dzień 12 b.m. wizyty zostały odłożone na dzień następnny.

## Puchar za mistrzostwo wojsk polskich



Ofiarowany na zawody konne przez Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

## Wyjazd posła Thugutta w sprawie Stow. Popierania Związku Narodów

WARSZAWA 13. VII.

Posel St. Thugutt w porozumieniu z min. spr. zagranicznych wyjechał do Paryża. Wyjazd ten pozostaje w związku z organizacją Stow. popierania Związku narodów.

## UDAREMNIONY ZAMACH NA SKŁAD AMUNICJI P.D. KRAKOWEM

Z Krakowa telefonują: Na wojskowy magazyn amunicji w Witkowicach pod Krakowem planowany był zamach, który na szczęście udaremniono.

Zamachowców spostrzegł w nocy wartownik i zażądał zatrzymania się. W odpowiedzi na to zasypiano go strzałami. Zaalarmowani żołnierze z wartowni wszczęli pościg i jednego zabił, drugiego ranił, trzeciego zaś ujęli i oddali do policji. Nazwiska zamachowców trzymane są w tajemnicy wobec toczącego się dochodzenia prokuratorskiego.

## Z POLSKI DO SOWIETÓW Wywóz pół miliona tonn węgla

Z Katowic telefonują: Doszła tu do skutku nowa umowa z Sowietami na dostawę węgla śląskiego i dąbrowskiego w ilości 500.000 tonn.

Węgiel będzie eksportowany przez Gdańsk do okręgu leninogradzkiego.

## Wież węgierska zmyta z powierzchni ziemi przez ulewę

BUDAPESZT 13. 7. W nocy brzmienie masy wody dosłownie zmyło wież z powierzchni. Zawałiło się 28 domów, a 16 znikło tek oberwania się chmury ob. bes ślady.

## Zawody konne o mistrzostwo armji



W loży ambasady francuskiej: gen. Char. y. bar. de Vaux i p. Barbler z żonami



Rtm. Ujeński z 10-go pułku ułanów białego przestroju

## GIEŁDA

WARSZAWA 13. VII.

Kurs dolara nadal 9.15, dewizy 9.20.

Bank Polski pokrywa całkowicie zapotrzebowania na waluty.

Czarna giełda robi po 9.25-9.30.

ZURYCH, 13. 7. Zamknięcie Warszawy 56.00, Paryż 13.05, Londyn 25.11, Nowy Jork 5.164, Belgia 11.25 (PAT).

PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE

Metale

Rubel złoty 4.87, Dolar złoty 9.25.

Fadit ang. złoty 45.00, Dolar srebrny 8.69, Rubel srebrny 3.34, Srebrny bilon rosyjski 1.48.

Dewizy

Berlin 3.19, Holandia (za 100) 372.00,

Londyn (za 1) 45.19, Paryż (za 100) 23.75,

Praga (za 100) 27.35, Szwajcaria (za 100) 179.00, Wiedeń (za 100) 130.40,

Sztokholm (za 100) 248.00, Włochy (za 100) 31.50, Czerwonice (za z) 41.90.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwersyjna 39.50,

8 proc. pożyczka 153.00, 10 proc. pożyczka 148.00, 6 proc. pożyczka dolarowa 65.75,

4 i pół proc. L. Z. ziem. rb. przedw. 28.40, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 13.50, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 21.00 za drobne sztuki, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 25.60.

Akcje:

B. Polski 66.00, B. Dyskontowy 5.25,

B. Handlowy 1.40, B. Zachodni 0.80,

B. Zw. Sp. Zar. 4.00, Kijewski 0.13, Elektrycz. Dąbrow. 12.00, Elektryczność 28.50, Siła i Światło 0.19.

## Tragiczna katastrofa lotnicza

**CHŁUBA LOTNICTWA POLSKIEGO  
pułkownik Zaleski  
RUNĄŁ Z SAMOLOTEM  
POD LIDZĄ**

Lotnictwo polskie poniosło nową bolesną ofiarę.

Onegdaj o godz. 6-ej przedmym z lotniska w Lidzi

wal na jednoosobowym samolocie typu „Spad” pułk. Adam Zaleski, zastępca dowódcy 11 pułku lotniczego myśliwskiego, stacjonowanego w Lidzie.

Podczas ostrego wirazu aparat zesliznął się na lewe skrzydło i runął na ziemię.

Samolot jest doszczętnie zniszczony, nieszczęśliwy pilot poniósł śmierć na miejscu.

Katastrofa nastąpiła na terenie majątku Skizanowice w odległości 12 kilometrów od Lidzi.

Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie niezależnie od właściwości aparatu i motoru, a wskutek zbyt ostrego wirazu przy niedostatecznej szybkości.

S. p. pułk. Adam Zaleski był jednym z najstarszych lotników polskich. Pilotem był od 12 lat.

Pierwsze loty odbywał jako oficer

armji rosyjskiej. Odnosił wielką brawurę i znajomością wojenną zawodu.

S. p. pułk. Zaleski był w r. 1922 dowódcą centralnego portu lotniczego w Warszawie.

**Min. Skarbu na audjencji  
U P. PREZYDENTA  
MOŚCICKIEGO**

WARSZAWA 13. VII.

Wczoraj o g. 10 m. 30 u p. Prezydenta Mościckiego przyjęty był na audjencji minister skarbu, p. Klamer.

**PARYŻ -- PRAGA  
bez wylądowania**

PARYŻ 13. 7. —

Porucznik Thoret na awionetce o sile 40 HP. odleciał o godzinie 4.55 na raid Paryż — Praga bez lądowania.

Jeśli warunki lotu będą pomyślne, por. Thoret uda się dalej do Warszawy.

## Zamordowanie fabrykanta w Łodzi

Współwłaściciel fabryki „Braci Dobranickich”

**Józef Dobranicki**

zabity przez zredukowanego robotnika

Fabryka wyrobów włókienniczych braci Dobranickich w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 79, zatrudniająca zgórą 600 robotników była wczoraj terenem krwawego dramatu.

Gdy jeden z współwłaścicieli tej fabryki, powszechnie znany przemysłowiec 55-letni Józef Dobranicki przechodził przez dziedzińiec fabryczny, przystąpił do niego zredukowany robotnik 22-letni Stanisław Jabłoński i zapytał:

— Czy przyjmie mnie pan z powrotem do pracy?

Gdy przemysłowiec odpowiedział:

— Ja się temi sprawami nie zajmuję — robotnik wyjął rewolwer i dał do fabrykanta 6 strzałów.

Józef Dobranicki padł trupem.

Po dokonaniu zabójstwa Jabłoński pozostał na dziedzińcu, oświadczając nadbiegającym robotnikom, że dobrowolnie odda się w ręce policji.

Badany przez policję Jabłoński zeznał, iż morderstwa dokonał dlatego, że uważał, iż niesłusznie wydalono go z fabryki, w której pracował szereg lat.





# Tajemnica srebnego kluczyka Z KRAWCA — MILJONEREM

## Skarb ćwierć miliona dolarów zakopany w ziemi

Zakopane skarby należą oddawać do poezji i romansu. Dzisiaj wysmiewamy się tylko z naiwnych, rozgrzebiących ziemię, aby w niej szukać tureckich talarów lub klejnotów z czasów panowania Hityli.

Skończyły się dobre czasy — przynajmniej w starej Europie. Nowy ład przeżył jeszcze niedawno emocje nieprawdopodobnej fortuny, odrzeczanej z ziemi.

W stanie Kentucky żył sobie poważny krawiec, pan Kajus Whitfield.

Pewnego razu szukał w starzych rzeczach, pozostałych po ojcu, jego modlitewnika.

Znalazł wśród innych rupiec zarzewia szkatułkę. Nie było przy niej kluczyka, otworzył ją węc sła.

Znalazł wewnątrz spory klucz srebrny, zawinięty w kawałek pergaminu. Nie w ciemni bity, krawiec wyrozumował, że coś na

tym pergaminie, napozór zupełnie czystym, musi być napisane.

Aby zbadać tajemnicę, zwrócił się do dyrektora muzeum miejskiego, który istotnie odcyfrował chemicznym atramentem pisane niewidzialne litery. Sekret mówił o wielkim skarbie, zakopanym w ziemi przez dziadów p. Whitfielda.

Niegdyś, Whitfieldowie byli bogatą rodziną i z ojca na syna piastowali urząd burmistrza, w południowym mieście Stanów Zjednoczonych, Alabamie. Byli to jedni z pierwszych milijarderów. Lecz przyszła wojna domowa — Alabama została zrujnowana, a zubożali Whitfieldowie przenieśli się do Kentucky.

W ucieczce jednak pozostawili skarb, do którego klucz i dokładny opis miejsca znajdował się obecnie w ręku szczęśliwego K. 7.

Krawiec niezwłocznie udał się do Alabamy. Dwu robotników bezskutecznie pracowało z rydłem w ręku przez dwa dni. Dopiero dzień trzeci przyniósł szczęśliwe uderzenie rydła o twarde kant szkatuły. Z łatwo zrozumiałem wzruszeniu Whitfield próbuje otworzyć ją swym srebrnym kluczem. Po pewnym oporze, klucz udało się obrócić w zamku — szkatuła otwiera się. Pełno w niej złotych talarów i mnóstwo pięknych klejnotów.

Cały skarb oceniono na sumę 250.000 dolarów.

Pan Kajus stał się odrazu członkiem bardzo licznej rodziny. Czterdziestu pięciu Whitfieldów zgłosiło się do niego z wszystkich stron Ameryki. Nie tyle do niego, ile do skarbu. I z powodu tych pretensyj sędziowie i sądy będą miały nieco zajęć.

### Niezwykłe iale



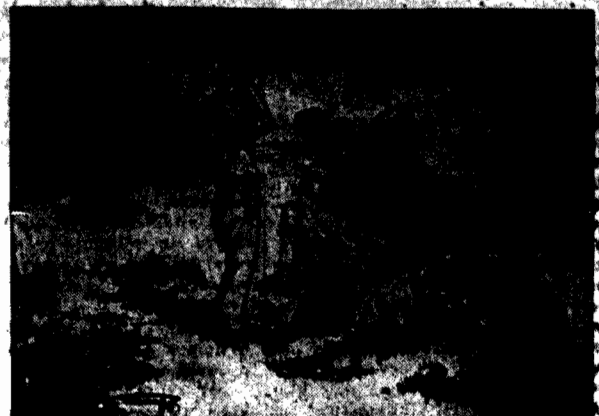
Jako o dziwym kształcie zmiesione przez jakas indyjskie amerykańska.

### Waż boa-dusiciel w Warszawie



Muzeum pedagogiczne wśród zwyczajów fauny posiada młodą węży boa, żywiącego się szczyrami, które sam dusi.

Na zdjęciu widzimy go w chwili, gdy po gałęzi drzewa skrada się do swej ofiary.



Złociste słońce doprowadziło swą pracę do końca. Pełny ziarna kłos pokrył niwy i ciężko pochyla się ku ziemi.

Na pola wychodzą zniwiarze, by zebrać plon — oby jaknajobfitszy i najbogatszy.

— Szczęść Boże w pracy!

### HUMOR POD SZUBIENICĄ

#### Groźna sytuacja w piekle

Powieszony obywatel

#### nosł się z zamiarem zamordowania teściowej

O antagonizmie panującym od wieków między zięciem a teściową śpiewają weseli piosenkarze.

Jest to jeden z najdokładniej opracowanych tematów.

Nie od rzeczy jednak będzie, jeżeli przytoczymy słowa wypowiedziane na ten temat przez pewnego skazańca.

Młody Węgier, nazwiskiem Be la Gmeiner zamordował teściową.

### Mieszkańcy Syberji w Nowym Jorku



Miss Marille Gerink ze swymi syberyjskimi psami, które otrzymały już wiece na gród.

### Motylek wykarmiony smoczkiem

#### Instytut piękosci luskoskrzydłych

W okolicach Londynu istnieją dwie konkurujące ze sobą fermy, poświęcone hodowli motyli.

Klijentela rekrutuje się zśród zbieraczy, uczonych, sklepów z dostawami szkolnymi, zawodowych handlarzy itp. Obrot, zależnie od popytu, bywają dość poważne, bowiem cena niektórych okazów dochodzi do tysiąca złotych za sztukę.

Wychowawcy karmią się syropem sztucznym, miodem, jednak dla pewnych gatunków trzeba mieć stale do rozporządzenia rzadkie odmiany kwiatów tropikalnych.

Między skrzydlatymi niemowlętami zdarzają się jednostki tak słabe, iż dla utrzymania ich przy życiu konieczne jest forsowne odżywianie.

Właściciele fermy stosują wtedy coś w rodzaju smoczka.

Jest to cienka niteczka, skrecona z kółkami idealnie czystych włókien bawełny. Po umoczeniu nitki w wodzie cukrzanej, opuszcza się kropelkę płynu na rozwiniętą uprzednio trąbkę, motyla.

Operacja wymaga niezwyklej ostrożności, gdyż jeden nieostrożny dotyk może wszystko zepsuć.

### Co począć z pijaktem?

W roku 1945 roku Instytut Medyczny Uniwersytetu garyjskiego, zwrócił uwagę na wale o...

Chodzi o znalezienie środków zapobiegawczych przeciwko panoszącemu się pijaktemu.

Jeden z profesorów powiedział do drugiego:

Wyróbowane jak ludowe dają nam mnóstwo sposobów na zwalczanie niebezpieczeństwa. Mog wymienić kilka najskuteczniejszych: jak podę zaprawioną sokiem z dzikiego wina, jaskółcze jajo, węgorka żywcem ugotowanego w garnku kamiennym,...

Ino męsko, w którym... zieloną zabę.

Inni uczeni polecałi spożycie amethystów, spożywanie surowych płuc baranich, napę z mory, gorzkie migdały, pioko, psaki z brzoekwini, olej z nasion lampusy, a każdy recytal an sławo, czność.

Jak widzimy, środków nie brakuje, jest tylko kłopot z wykonaniem.

### SEKRET LIKIERÓW

#### Trunek ten jest wyrabiany z odpadków kawiarnianych

Konieczność oszczędzania stworzyła kilka nowych fachów.

Między innymi ukazał się w Paryżu zbieracz skórek cytrynowych i pomarańczowych.

Co wieczór, gdy w kawiarniach światła zaczynają gasnąć, na progu ukazuje się „rhesteur” i zbiera reszki owoców do skrzynki blaszanej, którą nosi na rzemieniu pod lewym łokciem.

Bezwartościowe skórki wędrują do fabryki, gdzie je myją starannie, a następnie tną na paseczki i poddają dystalacji z parą wodną.

W ten sposób powstaje drogocenny olejek, używany do wyrobu limonad, lodów; cukierków i soków owocowych.

Prócz tego duże ilości tego produktu rozchodzą się po świecie pod postacią różnych likierów.

Freddie Page, liczący zaledwie 4 latka, wyruszył świeżo sam do Sydney, do swoich rodziców.

Jak to widzimy z wesołej jego miny, nie przeraża go podróz przez bezkresne tonie morskie.

### Chcę się opalić!



Jestem młoda, ładna i — modna. Łaskawa słońce — daje mi piękna złocista brązowa skórke — wyglądz zdrowia i radośnej urody!

Z taką prośbą w sercu wychodził z tal wroca kobieta. Wdalczym krokiem przebiega plażę, nie bojąc się, ani upalnych promieni, ani chłodnego wiatru, ciągnącego od wody.

Tysiące takich obrazków widę dala nad tysiącami rzek i mórz świata — i nad naszą szarą Wisłoką.

5) F. ANTONI OSSENDOWSKI

# CZARNY CZAROWNIK

## Krótka opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Berberowie i Arabowie nieraz masęli, przekraczać Saharę i wabił potok nowej krwi do żył dawnych mieszkańców środkowej Afryki.

Ferentynie z Kartaginy docierały do Nigeru i Senegalu i usiłowały wtargnąć do serca Afryki ze swymi towarami, kultem Astarty i wojakami.

W taki sposób w ciągu długiego szeregu wieków trwało ciągłe krzyżowanie się czarnej rasy pierwotnej z przybyszami innych ras, aż przyspływać zaczęła biała krew, wytwarzająca nowych metysów.

Cała mitologia murzyńska jest pochodzenia astralnego i w niej daje się wyczuć wpływ asyryjski i egipski.

Kult, o ile nie jest muzułmańskim, zamkniętym żelazną obre-

czą surowego Koranu, składa się z ubóstwiania duchów przodków, które są pośrednikami pomiędzy żyjącymi a bogami.

Totemizm, czyli ubóstwianie niektórych zwierząt, od których mają pochodzić prarodzice tego lub innego szczepu, uprawiany jest dość często.

Takimi zwierzętami — totemami, których nie wolno zabijać i zjadać, są — hipopotam, słoń, krokodyl, iguan, gołąb, ptaki „Kone” i „Mama Diabi”, szympan, hiena, duży wodny wąż i inne.

Totemiści przysparzali mi nieraz dużo kłopotów, gdyż, jak to było na rzece Baoufle, w północno-zachodnim Sudanie, nie chcieli pokazać mi hipopotamów, żyjących w głębszych miejscach tej rzeki.

Murzyni ubóstwiają drzewa, szczególnie baobaby i serowce (lacińska nazwa — Bombax). Inni — kamienie i skały, rzeki i źródła, niekiedy — ogień.

Wszystkie te miejsca i przedmioty są w posiadaniu różnych duchów — a więc: „Bari, czyli manów lub cieniów przodków, Dżine, Nina, Gene i innych „gri-gri”, które z woli bogów mają być dobrami lub złąmi siłami, wy nagradzać lub karać murzyna.

Łatwo wierności, ślepe zaufanie do kapłanów i czarowników cechuje murzynów — pogan. Na tem osnute jest kudozterstwo, mające prawie zawsze podkład religijny — mistyczny.

Czarownik, mniemający, że jakas plaga, trapiąca jego współrodaków, spowodowana jest gniewem „gri - gri”, postanawia złożyć bóstwu ofiarę krwawą. W tym celu, jak dowodzi pewien dokument oficjalny, znajdujący się w moich zbiorach, czarownik rozkazuje pewnym osobnikom, aby szli w nocy w umówione miejsce w dżungli.

Tu dają tym ludziom do wypicia odurzający napój, a gdy ten zaczyna działać, czarownik ofiaruje wszystkim żelazne pazury, oświadcza, że ci ludzie od tej pory zmieniają się w pantery i wskazuje, kogo ze swych rodaków mają rozszarpać.

Podczas jednego sądu nad ludożercami, nikt z nich nie zaprzeczal temu, że zabił kilka osób i zjadł je całkowicie lub częściowo, lecz objaśniali sędziom, że od czasu, gdy zostali zamienieni w pantery, wszyscy ludzie przyjęli w ich oczach postacie antylop.

Matki, pod wpływem namów czarowników, nieraz zabijają swoje niemowlęta i zjadają je, dzieląc się ich mięsem z sąsiadami.

Niektóre szczegóły opowiada mi w Gwinei, dowodzą, że misteryjum to w założeniu swoim przypomina bardzo Komunię w kulcie chrześcijańskim. Na wyspie Tamara z archipelagu Los, widzieliśmy w więzieniu około 20 kobiet — panter, skazanych na 10 — 20 lat ciężkich robot za ludożerstwo, w formie zjadania swych dzieci.

Tam, gdzie ziemia co chwila dowodzi swojej potęgi niezwykłymi urodzajami i wybujała ro-

ślnością, istnieją krwawe ofiary na cześć bogini — ziemi.

Raz do roku dojrzewająca młodzież odbywa wycieczkę po kraju pod przewodnictwem czarownika, aby po powrocie do rodzinnej wioski poddać się rytualnemu obrzezaniu. Z takiej wycieczki nieraz któryś z młodych ludzi już nie powraca.

Zły gene nawiedził go choroba i pomieszał mu zmysły. Odszedł do brussy i tam zmarł — objaśnia zwykle czarownik — Złożyłem ciało jego w świętym gaju Korhogo...

Jest to rytualna formuła i wszyscy wiedzą, co ona oznacza. Gała wieś zabiera wtedy swoje fetysze domowe i w odświętanych strojach z muzyką i tańcami wyrusza w stronę świętego gaju, wskazanego przez czarodzieja.

„Święty gaj” — to świątynia bogini Ziemi, namacalnej siły, przejawianej przez żeński rozród czy płodny element bóstwa — księżyc. Piękne są te świątynie z nich, ubóstwianej przez starożytnych Europejczyków pod imionami Gei i Demetry.

Wśród Sawanny, őród żyjących

pól manjoku, injamu, prosa i kukurydzy, niby wspaniały obrzydliwy bukiet, wznosi się niewielki gaj. Tworzą go drzewa niebotycznie o tak gestych komarach, że nawet afrykańskie słońce nie może wtargnąć pod jego szmaragdowe sklepienie.

Niby kolumny z czarnego agatu, z zielonych dżetów, lub żółtych onyksów, wznoszą się: gładką pod ciemną kopułą ze splecionych gałęzi i liści, odwieczne pnie i konary obrzymych drzew.

Zaledwie jedyna, wąska ścieżka prowadzi do wnętrza tej świątyni — gaju, gdyż dokoła otaczają go gęste krzewy i zwisające liany. W szermagdomem wnętrzu świątyni stoi kilka małych, okrągłych chatek, gdzie kapłani i czarownicy ustawiają od wieków tysiące-pozątki z kamienia, gliny i drzewa, zawieszają amulety i talizmany, i stawiają miseczki z miodem i napojem dla nieśmiertelnych duchów przodków.

Wśród tych kapliczek z fetyszami, na małym placu wznosi się kilka z grubą ociosanych kamieni lub kłoców drzewa, przypominających kształny ludzkie.

D. C. N.

